

# Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 3,30 mk.; na pocztach 3,60 mk.; z odnośzeniem do domu przez listowego 4,05 mk.

Drukarnia i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostpr.

Telefon 531.

Dziś: Ludwika króla  
jutro: Ireneusza i Zefiryna  
Pojutrze: Cezarego B.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 4,56 zach. 7,47  
jutro: " " 4,58 " 7,45  
pojutrze " " 5,00 " 7,43

## O prawa dla uciśnionego ludu.

Komisja Międzysojusznicza opuszczając dotychczasowy teren plebiscytu, wydała ostatnią odezwę do ludności, w której zaznaczyła, że życzeniem Komisji byłoby, aby między obydwoma narodami nastąpić mogła wkrótce zgoda, i pojednanie. Wyraziwszy to życzenie, Komisja odjechała z całym spokojem, pozostawiając bezbronną ludność swemu bynajmniej nie wesołemu losowi. Mimo ostrzeżeń, mimo próśb ze strony polskiej, Komisja nie uczyniła żadnych kroków celem ochrony polskiego ludu na Warmji i Mazurach choćby na mocy praw dla mniejszości narodowych. Jedyną rzeczą ze strony Komisji, było wyrażenie pobożnego życzenia bliższej zgody i jedności z Niemcami.

Jak Niemcy pojęli to życzenie Komisji, wypływające może naprawdę ze szczerych chęci, pokazało się natychmiast. Nie upłynęło dużo czasu od wyjazdu Komisji, a już rozpoczęły się w różnych miejscowościach Warmji, Mazur i Nadwiśla straszne pogromy Polaków, równające się chyba z napadami Tatarów. Przez te kilka dni od wyjazdu Komisji, zdarzyły się napady na Polaków w Biskupcu, Kisielicach, Suszu, Dzwierzutach, Hawie i wielu innych miejscowościach. Polaków wywlekano w nocy z mieszkań i znęcano się nad nimi w okrutny sposób. Nie uszanowano nawet duchownych, tylko i ich nawet napadano, bito i poniewierano. Dowodem tego są wypadki w Kisielicach, Dąbrównie i Turowie, w których to miejscowościach ucierpieli dużo księża polscy; między innymi ks. Mazella i Ziemkowski. Pobito także bardzo pp. Wolskiego, Piedrowskiego, rodzinę Kamrowskich i wielu innych Polaków. W niektórych wypadkach przypatrywało się temu wojsko niemieckie i wcale nie broniło napastowane ofiary. W pogromach brał podobno udział nie tylko prosty motłoch ale i Niemcy z wyższych sfer. Doprowadzono już do tego, że Polacy uciekają masowo ze swych miejscowości; jedni kryją się w obcych miejscowościach, drudzy zaś uciekają za granicę do Polski. Majętniejsi zaś, zniechęceni do gospodarstwa na swej ziemi podobnymi gwałtami, sprzedają za bezcen swe posiadłości i wynoszą się gromadnie do Polski, by tam zacząć nowe spokojne życie.

Do czego Niemcy doprowadzić chcą podobną taktyką nie jest nam wcale wiadomo. W każdym razie w podobnych tak strasznych dla nas Polaków warunkach nie może być mowy o jakimkolwiek zażyciu ugouowej polityki z Niemcami. Zwracamy też na to uwagę rządzącym czynnikom niemieckim, wśród których znajdują się z pewnością ludzie rozsądni, pojmujący doniosłość i znaczenie zgody Polaków z Niemcami.

Szerokie tłumy urządzające napady i pogromy Polaków, niechaj przyjmą do wiadomości, że od położenia tutejszych Polaków na Warmji i Mazurach zależy będzie przyszłe położenie Niemców w Polsce, którzy obecnie doznają wszelkiej swobody pod każdym względem. Zważyć należy, że w Polsce żyje bezwarunkowo więcej Niemców, niż na niewielkim obszarze Warmji i Mazur Polaków. Tutejsze sfery hakatystyczne uświadomić sobie muszą nareszcie, że swoją bezwzględną taktyką wobec Polaków, pogarszają jedynie położenie swych ziomeków w Polsce. Polska zmuszona będzie ukrócić swobodę Niemców w swym kraju, jeżeli Polacy na Warmji prześladowani będą w dalszym ciągu, jak i język i tradycje polskie. Narod polski nie może patrzeć bezkarnie na nasze krzywdy i uciski, jakie od Niemców doznajemy.

Dla przeciwstawienia naszym stosunkom, skreśliłmy w kilku słowach swobodę jakiej Niemcy dotychczas doznają w Polsce. Rozwijając oni mogą wszelką działalność narodową i polityczną, czego dowodem liczne stowarzyszenia oświatowe i polityczne. Główną partją polityczną Niemców w Polsce, jest „Deutsche Partei” mająca na celu całość i rozwój niemieczyny w Polsce. Następnie wyróżnia się „Deutschumbund” zrzeszenie kulturalno-oświatowe, organizacja bardzo rozległa i działająca wydawniczo. Utrzymuje biura prawnicze, doborowe teatry wędrownie, szkoły, seminarja i różnego rodzaju kursy oświatowe. Niemcy posiadają w Polsce wiele dzienników w swym języku; najważniejszy z nich to „Posener Tageblatt” dziennik

nawet o odcieniu hakatystycznym, dalej „Deutsche Nachrichten” i „Volkszeitung” w Bydgoszczy, „Mitteilungen” w Tczewie, w końcu wychodzą niemieckie dzienniki w Grudziądzu, Toruniu, Łodzi i innych miastach gdzie tylko znajduje się większa ilość Niemców. Mowa niemiecka znajduje równouprawnienie, w szkole, kościele, urzędzie i w życiu publicznym. Niemiec w Poznańskim lub w Prusach Zachodnich, czuje się podobnie jak u siebie w Niemczech. Posiada on możliwość kształcenia się w ojczystym języku, i pielęgnowania narodowych ideałów. Do sejmu polskiego wysyłają Niemcy własnych posłów, łączących się w „Zjednoczeniu niemieckich posłów sejmowych” i ci bronią praw, wolności i interesów swego narodu.

Tak wygląda równouprawnienie Niemców w Polsce, zupełnie inaczej niż u nas na Warmji i Mazurach gdzie hakatyzm szaleje silniej niż za czasów Bismarcka i Wilhelma. Każdy odruch polskości tępiiony jest systematycznie w zarodku, życie i mowa polska prześladowana jest bezwzględnie. Organizacje nasze zawsze i wszędzie znajdują przeszkody do swobodnego rozwoju, szkoły polskie o ile istnieją, znajdują na każdym kroku utrudnienia, a nierzadko zdarzały się zupełne zamknięcia polskich szkół i ochronek. Wysyłka polskich gazet, jak i korespondencja z kraju, natrafia wszędzie na przeszkody, jednym słowem: życie polskie, pielęgnowanie mowy ojczystej i tradycji polskich jest u nas prawie niemożliwe.

Dlatego, też patrząc na dalekoidące swobody, jakich Niemcy doznają w Polsce, dochodzimy do przekonania że los Polaków na Warmji jest pożałowanie godny i zająć powinien nie tylko rząd polski, ale i rządy wszystkich kulturalnych państw świata. Mocą traktatu wersalskiego i postanowień Ligi Narodów, powinniśmy mieć conajmniej warunki jakie posiadać musi mniejszość narodowa w każdym państwie, powinniśmy mieć możliwość do swobodnego życia narodowego w swych granicach, do nieskrępowanego używania mowy ojczystej i pielęgnowania ideałów polskich. Minęły już czasy Bismarcków. Niemcy stały się wolną republiką, która powinna dać wszystkim ludom równouprawnienie idące z duchem czasu i rozwoju kulturalnego ludzkości. Czas skończyć z przestarzałymi pojęciami, z polityką imperjalizmu i ucisku, zacząć natomiast życie według nowych prawideł, rozwijać ideę wolności dla uciśnionych i stać się rzeczywiście godnym wzniosłym pojęć dwudziestego wieku.

W myśl tych zasad które obiegają obecnie świat cały, żądamy od rządu pruskiego, choćby tych samych praw i swobód, jakich doznają Niemcy na polskich ziemiach. Żądamy równouprawnienia naszego polskiego języka, żądamy zupełnej swobody w naszym życiu kulturalnym, możliwości rozwoju duchowego i pielęgnowania ideałów polskich. Rozchodzi się nam przede wszystkim o szkoły polskie. Ludność polska na Warmji żądać musi nauki polskiego języka w szkołach, choćby na mocy paragrafu 113 Konstytucji Rzeszy Niemieckiej. Chcemy aby nauka języka polskiego z prowadzona była we wszystkich szkołach jako przedmiot wykładowy na równi z językiem niemieckim. Nauka religii udzielana być musi polskim dzieciom tylko w języku ojczystym. Przy powiatowym inspektorze szkolnym, zasiadywać musi doradca polski mający jak najdalej idące prawa. Nie pozwolimy aby nasze dzieci wychowane były w obcym duchu i języku. To są nasze żądania i przy tych okolicznościach niezłomnie będziemy. Jesteśmy zawsze w tem szczęśliwym położeniu, że za nami stoi naród, który mając odpowiednie atuty w ręku, będzie nam pomocą w naszych słusznych żądaniach.

Zwracamy się także do wszystkich uczciwych Niemców w Polsce, aby wpłynęli na odpowiednie czynniki celem zaprzestania u nas polityki ucisku i gwałtów. Leży to we własnym interesie Niemców, którzy w Polsce korzystają z praw równających się niemal autonomji. Leży to i w interesie samego rządu niemieckiego, który wcześniej czy później, wejść będzie musiał w różne układy gospodarcze i ekonomiczne z Polską. Układy te utrudnić może jedynie rządowi niemieckiemu obecna polityka hakatystycznych czynników w Prusach. Więcej skazani są Niemcy na Polskę, niż Polska na Niemców. O tem pamiętać po-

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miesiąc rządka sześciomiesięcznego, reklamny po 2 mk za wiersz użyłamowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należałości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

winni ci, którzy dzisiaj uprawiają politykę nienawiści i ucisku wobec Polaków.

Jesteśmy pierwsi w wyciągnięciu ręki do zgody i przjazni, ale w pierw nas'apic muszą dla nas zupełnie odmienne warunki. Otrzymać musimy prawa które się nam słuszuie należą, a których doznaje we wszystkich krajach mniejszość narodu, a nawet i Niemcy w Polsce. Czas już najwyższy zerwać z przestarzałymi tradycjami Bismarcka, które zniknąć powinny z powierzchni ziemi, jako przynoszące jedynie ujme dla narodu dumnego ze swej kultury i cywilizacji. Uprzymiśnić sobie trzeba, że nastał nowy okres dla świata, okres pokoju i wzajemnej miłości ludów, okres dążący do podniesienia świata na najwyższe szczeble cywilizacji i kultury. Nie czas więc zajmować się czynami wpływającymi z tradycyjnej nienawiści dawnych wieków.

L. Ł.

## Rocznica powstania na Górnym Śląsku.

Mija rok właśnie od chwili, kiedy się lała poraż pierwszy krew polska na Górnym Śląsku we walce przeciwko Niemcom. Ktoż nie pamięta tych czasów tak bliskich jeszcze z bicciem serca! Nie mogąc więcej znieść uciśnienia niemieckich panów porwał się lud polski na Śląsku zeszłego roku na wojska niemieckie, aby raz pozbyć się jarzma ciężkiego.

W nocy z 16. na 17. sierpnia wybuchły pierwsze „ruchawki”. Zaczęły wylatywać w powietrze mosty kolejowe. W obwodzie przemysłowym szybko rozpałała się iskra myśli powstańczej i rozgorzała ogromną łuną powstania. Zabity żywiej serca wszystkich Polaków na Śląsku. Już, już nadszedł czas, mówiono i myślano, aby na zawsze wypędzić swoich dręczycieli i ciemiężców. I z przypartym oddechem wsłuchiwali się wszyscy, którzy osobiście nie mogli brać udziału we walkach w odgłos karabinów i maszynówek trzeszczących z całą zawziętością na froncie, we dnie i w nocy. Ktoż nie pamięta tych błogich nadziei, które się wówczas tak silnie odezwały w naszych polskich sercach?

Ale nie spał wróg! I prawdopodobną jest rzeczą, iż właśnie on wywołał tę rozpaczliwą myśl, by bez broni rzucić się na żołnierzy niemieckich! Bo już w połowie sierpnia waliły się niestannie na Górny Śląsk nowe pułki i bataljony niemieckie, jak gdyby wiedziano, że będzie tu dla nich robota! Szły te pułki i bataljony, skurzone, opancerzone od stóp do głów jakby katy na jaką rzeź. Ktoż ich nie widział wówczas przechodzących z czarną miną a jeszcze czarniejszą myślą przez odleglejsze miasta górnośląskie, przez Opole, Chrapkowice, Strzelce i inne? Wszystko dążyło ku wschodowi, gdzie najgoręcej biły serca polskie, a gdzie się już pięści polskie dzwigały, by rozpaczliwie buchnąć w twarz nieprzyjaciela!

Chwytan. każdego, choćby najmniej podejrzanego, Polaka! Postawili go „grenzszucowcy” pod murem i często, dopiero po długich mękach, zastrzelili go jak psa. Strzelano Polaków i całemi grupkami. I rozleły się płacze głośno po całym polskim Śląsku, u krewnych powstańców ten braci, sióstr, żon, bo i na nich wylano całą piekielną ziość i nienawiść w hamobny, nieludzki sposób.

W Paryżu, gdzie na Śląsk nałożono niedługo przedtem plebiscyt, podnieśli głowę starcy, rządzący światem, i przysłali komisję, by zbadała gwałty niemieckie na G. Śląsku. I zwolniła trochę nawet niemiecka pod okiem dozorujących Francuzów i Anglików, ale długo jeszcze trwało gnębienie ludu tutejszego i długo wielu z najlepszych Polaków musiało pędzić dni „na wygnaniu”.

Dziś mija rok, odkąd minęły te chwile pełne nadziei ale zarazem i grozy okrutnej. I ze skupieniem ducha pomniemy tej krwi przełanej, świętej polskiej krwi męczenniczej, pomniemy tych męczenników poległych za Polskę: Janusza, Murka i innych innych, którym niedługo Polska postawi pomniki chwały największej na ziemi, po śmierci za swą ojczyznę, za swój naród.



## Niemcy o bolszewizmie.

Niektóre gazety niemieckie podały ciekawy artykuł p. t. »Niemiecki robotnik o rosyjskim bolszewizmie« który podajemy poniżej.

Początkiem sierpnia r. b. przybył do Hamburga transport złożony z 60 robotników niemieckich z niewoli rosyjskiej. Jako jeńców niemieckich rozlokowano ich na Syberji, skąd małymi oddziałami zbiegli do Rosji europejskiej. Zebrano ich w Moskwie i Piotrogradzie i za pośrednictwem Czerwonego Krzyża szwedzkiego odesłano do Niemiec. Jeden z nich tak opisuje stan tego nieszczęśliwego kraju: »Obecna Rosja jest jednym wielkim cmentarzyskiem. System bolszewicki doprowadził kraj do zupełnej ruiny, życie gospodarcze w nim zamarło. Nietylko fabryki, lecz najmniejsze warsztaty pracy stanęły. Niema węgla, surowców, a brak taboru przewozowego doprowadził najniezbędniejszy ruch towarowy tego olbrzymiego organizmu do zupełnego zastoj. Wielka własność podzielona. Właściciele, o ile nie zdążyli wyjechać zagranicę — wymordowani, mieszkania ich zrabowane, zniszczone lub spalane. Chłop rosyjski ani chce, ani też jest w możności obróbenia całego przysrogu ziemi, jaki mu przypadł w udziale.

Uprawia tylko tyle, ile mu potrzeba do wyżywienia własnej rodziny. O zaprowiantowaniu miast, a tem mniej zagranicy w zboże rosyjskiej mowy niema. Nędra i głód w miastach — zwłaszcza większych — są zastraszające. W Piotrogradzie i Moskwie śmierć rozpostarła panowanie swoje. Mieszkańcy miast tych to szkielety ludzkie. Wycieńczenie, zaraźliwe choroby grasujące w przerażającym stopniu, odebrały im wszelką chęć do życia i czynu. Straszny obraz ten potęguje widok kobiet i dzieci. Do każdego obcego przechodnia wyciągają błagalnie ręce prosząc aby ich zabrali z tego piekła, w którym ich czeka pewna zatra. Starczy powiedzieć, że funt chleba kosztuje tam 900 rubli, para najwycześniejszych butów 18,000 rubli, i to nie zawsze dostać je można.... Miesięczna zapłata ustanowiona przez radę sowiecką, wynosi obecnie około 4000 rubli.

Lenin i Trocki sprowadzili na Rosję największe nieszczęście i upadek, do jakiego kraj doprowadzić można. Niedawno przemawiał Trocki do ludności w Jekaterynburgu, a w międzyczasie przerwano mu mowę żądaniem, aby zamiast czczych obietnic dał ludności żywności. Teror żydowski wladców Rosji przechodzi wszelką wyobraźnię!

Zapytani, co sobie obiecują przez zaprowadzenie systemu rosyjskiego w Niemczech, odparli owi robotnicy niemieccy: »Ktoby w Niemczech pragnął zastosowania bolszewizmu, nie wie, czego żąda, lub też jest niedźnikiem bez sumienia, któryby z ogólnego chaosu chciał własne ciągnąć korzyści. To, cośmy widzieli i przeżyli, przekonuje nas, że bolszewizm równa się zanikowi wszelkiego życia gospodarczego — jest zatra narodu. — Na początku 1917 roku i myśmy wierzyli wielkim obietnicom rosyjskich »reformatorów«, widząc praktyczne zastosowanie tychże »reform«, doszliśmy do przekonania, że bez silnego poczucia władzy i dyscypliny, nie może się ostać wielkie państwo.

Na pytanie: »co sądzicie o programie naszych niezależnych socjalistów?« usłyszeliśmy jednogłośnie twierdzenie: Kto popiera usiłowania radykalnych

partji lewicowych, pracuje nietylko nad pewną ruiną swej ojczyzny, lecz jest zarazem grabarzem swego i swoich dzieci szczęścia i pomyślności!«

Tak sądzi o bolszewizmie robotnik, który z bliska przyrzal się piekłu przez bolszewików stworzonemu. Warto by na taką »poglądową« naukę posłać tych wszystkich, którym się zdaje, że bolszewizm dałby korzyści ludowi pracującemu.

## Zwycięski marsz wojsk polskich. Wzięcie 20 000 jeńców.

Warszawa 22. 8. 20. (Pat.) Front północny: Wojska nasze 1 armji rozgromiły ostatecznie dywizję armji 15-tej sowieckiej, które zastąpiły odwrót przeciwnika i wzięły w zaciętych walkach Mławę, Przasnysz i Szumsk, zamykając w ten sposób odwrót uciekającym w popłochu wojskom nieprzyjacielskim. Jednocześnie w skutek tego gros 4 armji sowieckiej i cały 3 korpus jazdy nieprzyjacielskiej został odcięty. Olbrzymia zdobycz w jeńcach i materiale padła w nasze ręce. Nie mogła być dotychczas obliczona. Zdobycz powiększa się z godziny na godzinę. Dla zobrazowania ogromu klęski północnej armji bolszewickiej podaje się, że sama tylko 16 dywizja piechoty w walkach 21 bm. wzięła 5000 jeńców, 16 dział, 135 karabinów maszynowych oraz ogromny tabor. Wojska tej dywizji i jej dowódca zasługują na szczególne uznanie. Jednocześnie oddziały pomorskie, posuwające się wzdłuż granicy niemieckiej zajęły Działdów, zamykając w ten sposób pierścień nasz od północy.

Front środkowy. Armja frontu środkowego kontynuuje pod osobistym kierownictwem naczelnego wodza zwycięski swój pochód w kierunku północnym. 21 bm. zajęły Zambrów i Mazowieck. Przekroczona również została linja Narwi na południe od Białegostoku. W rejonie Mielejszka na północno-zachód od Wysoko-Litewska 4 brygada jazdy natknęła na grupę nieprzyjacielskiej artylerji, która wedle zeznań jeńców była przeznaczona do ostrzeliwania Warszawy. Grupa w szarzy konnej została zupełnie rozbita. Przytem zdobyliśmy 22 ciężkie działa, przeszło 100 wozów oraz kilka set jeńców. Przejęte rozkazy dowództwa 21 dywizji sowieckiej nakazują spalić tabory, wsadzić piechotę na konie taborowe i w ten sposób przyspieszyć odwrót.

Front południowy. Ogólna konsternacja, jaka zapanowała w szeregach bolszewickich na północy daje się również zauważyć na terenie południowym. Oddziały przeciwnika, operujące dotychczas w rejonie Lwowa rozpoczęły odwrót, partę przez nasze wojska. Nasze oddziały dotarły do linji Bugu. Strój został przez nieprzyjacielską kawalerję opuszczony.

Naczeln. dowództwo.

Sztab gen.alny.

Wedle telefonicznej wiadomości udzielonej przez biuro P. A. T. z dnia 23 bm. ofensywa polska postępuje na wszystkich frontach. Bolszewicy uciekają w popłochu. Dotychczas wzięto na północnym odcinku 20 000 jeńców. Nieprzyjaciel kompletnie rozbit. Poszczególne oddziały błąkają się po kraju. Materiał wojenny znajduje się na drogach. Łomża i Białystok w ręku polskim. Na środkowym froncie

Po południu kilka bogatych mieszczek przyszło ich odwiedzić, niosąc odzież i posiłek. Powtarzało się to ciągle po drodze; lud rosyjski wynagradzał dobrem sercem za okrucieństwo cara. Polacy byli wszędzie witani ze współczuciem. Kobiety na progu wzdrygały się przerażone tym stosem łachmanów i ran, ale litość przemożła. Weszły, pozdrawiając biedaków Bożem imieniem.

Trzy ich było. Dwie stare, korpulentne matrony w futubach, i jedna młodsza, śniada, chuda, fertyczna, młoda jeszcze i wesola. Za nią usunął się naczelnik więzienia, opowiadając straszny bunt Polski i straszniejszą nad wszystko nocną ucieczkę.

Kobieta słuchała z zajęciem, obserwując swemi żywemi, czarnemi oczkami postacie biedaków.

— Ale ich połapią? — spytała.

— Naturalnie!

— I ukarzą?

— Wezmą po sto pletni.

— A ci, co tu są?

— Ci już wzięli.

— Zato, że nie uciekli!

— A tak — odparł dobroduszenie naczelnik.

Kobieta zaśmiała się.

— To sąd słuszny, Makar Iwanow!

— Ot, głupstwo spłotnie, przez wasze oczy Pałagieja, Fokowna. Wy mi zawsze rozum oobieracie, — śmiała się oprzytomniały urzędnik.

— Ci dostali, bo milczą.

— Może nie wiedzą nic.

— Oho! Ten oto pod waszemi nogami, mógłby wiele powiedzieć, a zabić go można, nim usta otworzy. Wańka dziś tak siekł, że mu ręce mdlały, a on ani pisał!

— Brr... znać to na nim! Oh, wasz Wańka, to kat! Wszak on już nie żyje, czy dogorywa. Młody jeszcze, a gdzież go wloką?

— Do waszego szwagra Michała, do Urczyńska. Musiał tego nabroić. Ale żeby szukał powiernika, to bym go wziął.

— Biedny on, biedny — szepnęła Moskiewka, wpatrując się w leżącego na wznak Świdę i zadumała się, podparwszy brodę pięścią.

— Makar Iwanow! — rzekła nagle — zróbcie mnie przyjemność.

ofensywa również naprzód postępuje. Opór rozbitków bolszewickich nasze wojska z łatwością rozbijają. Na południowym froncie przeciwnik cofa się w dalszym ciągu, gnany przez nasze oddziały.

## Ucieczka bolszewików przez granicę. — Dotychczas przeszło 20.000 chłopów.

Warszawa, 24. 8. Front północny. Nieprzyjaciel atakował wojska nasze stojące na południe od Mławy bardzo zawzięcie. Pułk piechoty 18 dywizji atak ten wstrzymał. Na innych odcinkach bolszewicy porzucili broń i uciekli przez granicę.

Front średni. Oddziały 5 dywizji piechoty rozbiły po pięciu godzinnej bitwie 11 dywizję sowiecką która atakowała kilkakrotnie na bagnety.

Front południowy. Na odcinku Dobrotwor — Kamionka-Strumilowa przeszli nasze oddziały konne prawy brzeg Bugu ażeby zaniepokoić odwracającą armję Budenego. Na wschód od Lwowa wojska nasze ścigają dywizję sowiecką. Na reszcie frontu spokój.

Z nad granicy dochodzą wiadomości, że bolszewicy wciąż przechodzą na stronę niemiecką ażeby uniknąć niewoli polskiej. Przeszło już około 20.000 chłopów z dużo koniami, armatami i wozami. Zostali oni wszędzie przez Sicherheitswehrę i wojska niemieckie rozbrojeni.

W nocy na 24. przeszła pod Dłotową i Skarpą 4 armja i części 15. i 16. armji północnej w nieustających pochodach przechodzą przez Jańsbork przeważnie kawalerja i artylerja z armatami. Dotychczas przeszło przez Jańsbork 10.000 chłopów i 7000 koni. Bolszewicy są zupełnie obdarci i przygnębieni.

## Powstanie na Ukrainie.

Warszawa. Kurjer Poranny pisze: (wiadomość z Helsingforsu) Komisarz sowiecki Podwojski zraportował rządowi bolszewickiemu o gwałtownym rozszerzaniu się powstania chłopskiego na Ukrainie. Powstanie to zagraża już poważnie tyłom lewego skrzydła frontu bolszewickiego. Z początku koncentrowało się powstanie w okolicach Chersonia, ale obecnie rozszerzyło się na gubernję kijowską, podolską, wołyńską, ekaterynosławską i charkowską, to znaczy, że cała Ukraina jest w ogniu. Chłopi po ukończeniu zbiorów zbroją się, tworzą pułki i watahy i — głosi raport bolszewicki — prowadzą partyzantkę z zaciętością bezprzykładną w dziejach rewolucji.

Sztokholm. Wedle oświadczenia ukraińskiego przedstawiciela dyplomatycznego, powstanie chłopskie przeciwko bolszewikom na Ukrainie przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczas powstało 25 000 uzbrojonych chłopów. Na stronie Ukraińców przeszła też większa część dwóch dywizji kawalerji, którą bolszewicy odkomenderowali dla stłumienia powstania. Pozostała zaś część tych dywizji połączyła się z armją gen. Wrangla. 160 000 kozaków dońskich i kubańskich miało podobno zwrócić swą broń przeciw bolszewikom i zająć Noworosyjsk. Bolszewicy pospiesznie opuszczają terytorjum między dolnym biegiem Dniepru, a morzem Azowskiem. Kozacy

— Sto, tysięcy!

— Kaźcie go stąd wziąć, wykapać, ostrzydzić, ubrać, obwiązać rany i nakarmić.

— A to poco?

— Żeby mnie dogodzić.

Podniosła się, spojrziała na oficera całym ogniem czarnych oczu.

Miał minę zgorzonia, potem zdziwioną, potem zakłopotaną, potem zawrócił się na pięcie i ryknął w głab korytarza dwa imiona stróżów.

Pokazała mu w uśmiechu zadowolenia dwa rzędy małych, równych, trochę od tytoniu żółtych zębów.

— Lubię was za to, Makar Iwanow. Chodźmy.

Wańka, co rano siekł Aleksandra! z równą pilnością zabrał się jego toalety. Zrzucano mu łachmany, wykapano, obwiązano rany. Dostał świeżą bieliznę, szynel, buty, ostrzyżono dziką brodę. Dał z sobą robić, co chciano. Myśli jego roztargniona błądziła ciągle wokół owych, co uciekli w śnieżycę.

Popchnięto go jak tłumok do kuchni naczelnika, stróż się oddalili. Usiadł, a raczej padł na ławę u progu i pozostał bez ruchu, z opuszczonymi rękami i głową.

— Posilcie się. Może chcecie wódki — postyszał po chwili głos swej opiekunki.

Stała u stołu z naczelnikiem i podawała mu własoręcznie posiłek.

Urzędnik był uśmiechnięty przyjaźnie.

Swida spojrział ponuro, odsunął miśkę ręką.

— Dziękuję, nie chcę — zamruczał.

— Czemu?

— Tamci głodni.

— Jakto głodni! — oburzył się naczelnik — przed chwilą ponieśli im pełen kocioł.

— Ale nie tego samego.

— Tegoby brakło, żeby aresztanci jedli z mojego stołu!

— I ja aresztant.

— Ty pod protekcją tej pani. Jedz!

— Dziękuję, zjem z kółka.

Kobieta patrzyła na niego dziwnym wzrokiem. Zdejmowała ją część dnia tego męczennika, co miał może ledwie parę dni do życia, a nie chciał się ratować.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

52

## Pożary i zgliszcza

Powieść na tle powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy).

— Aha.

— No to wstawaj, ruszamy!

Swida głową potrząsnął, pokazał wymownym ruchem swe nogi, ociekające krwią!

— Głupstwo! — tamten zaprzeczył. — Gdy wolność blisko, ból fraszka. Chodź, wrócim do kraju.

— Nie mam poco wracać.

— Będziesz wolny.

— Wszystko mi jedno.

— Czyś zwaryował? Szkoda nam ciebie. Byłeś jak ojciec nasz w drodze. Czy chcesz koniecznie zgnić w Urczyńsku, w kopalni?

— Wszystko mi jedno.

— Ależ człowieku, opamiętaj się! Za trzy dni zostaniesz sam w katogach, nas za Urał pędzą do browarów, tam lżej, a wolimy ryzyko ucieczki, czy ty rozumiesz, co to miedź kopać dożywnie?

— Mnie wszystko jedno. Nie uciekajcie, będzie źle. Ja już drewno.

Plątał coś nieporządnie. Kolega ręką machnął i odszedł. Swida zapadł znów w gorączkowy pół sen, pół jawę. Słyszał szepty i szmer, skrzyp drzew, czuł chłód ale oczu nie otworzył, potem uciło.

Wicher wył, chrzapał śpiący, czasem który jęknął, nie zresztą.

Nad ranem ront zastał drzwi otwarte, korytarz zawalony śniegiem, szyldwach nie potrafił zdać sprawy. Śnieg go zawiął w budzie; gdy odkopano, ledwie żył. W izbie nie dorachowano się szczęściu, z pozostałych nikt nie zdołał dobyć słowa. Znieczuleni byli od dawna, zresztą oprócz Swidy, mało co wiedzieli o spisku. Kozacy, klnąc rozbiegli się w pogoni za cztermi wiatry.

Wygnańcy zostali w etapie, nasłuchując z przestraszaniem i grozą na każdy hał as.



ubliżyć i ukraińscy pertraktują z gen. Wrangiem w sprawie wspólnego prowadzenia akcji wojennej pod warunkiem zachowania samodzielności Ukrainy.

## Spisek w armji bolszewickiej.

Warszawa, 20. 8. (Pat). Z ostatniej chwili donoszą nam z frontu, że władze bolszewickie są bardzo zaniepokojone wykrytym w armji bolszewickiej olbrzymim spiskiem, do którego należy podobno kilka tysięcy oficerów armji czerwonej. Władze bolszewickie podejrzewają, że oficerowie ci umyślnie zaprowadzili wojska czerwone tak daleko na zachód, nie organizując w odpowiedni sposób tyłów, aby uniemożliwić im odwrót. Zarazem sądzą władze bolszewickie, że istnieje styczność między tymi oficerami a generałem Wrangiem.

## Ameryka przeciw Rosji.

### Możliwość nowej wojny.

Wiedeń (Pat). Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris” donosi z Waszyngtonu:

Rząd amerykański uważa położenie w Europie za bardzo poważne. Dowodem tego jest zwołanie Kongresu amerykańskiego przez Wilsona na nadzwyczajną sesję, na której Wilson zażąda pełnomocnictwa do prowadzenia wojny na lądzie i na morzu w związku z ochroną Polski. Ogólnie uważają inwazję bolszewicką w Polsce za groźbę nowej wojny, która zawiąże nad całą Europą. W Ameryce panuje opinia, iż należy się obawiać, że Niemcy mogłyby stanąć po stronie Rosji sowieckiej. Departament stanu rozważał już wszystkie zarządzenia, celem przyścia z pomocą Polsce. Rząd amerykański jest przekonany, że Polska nie będzie mogła długo bronić Warszawy. Ambasador Stanów Zjednoczonych otrzymał upoważnienie opuszczenia Warszawy w stosownej chwili. (Jest ono zbyt cenne wobec świetnej sytuacji na froncie — przypisek redakcji.) Nie wierzą tutaj w rezultat rokowań między Polską a bolszewikami.

## Strejk protestujący górników polskich na Górnym Śląsku.

Katowice, 20 sierpnia. Na kopalniach w powiecie katowickim robotnicy rozpoczęli strejk. Robotnicy protestują przeciw gwałtom niemieckim i żądają rozbrojenia i usunięcia sił bezpieczeństwa, w której widzą jedynie pomocników wszech Niemców, napadających razem z tłumaczką niemiecką na Polaków. Rozgoryczenie pomiędzy robotnikami polskimi jest bardzo wielkie. Prawdopodobnie obejmuje strejk cały obwód przemysłowy oraz zagłębie rybnickie.

Wzrzenie ogromne ogarnęło cały lud polski w okolicy Katowic, gdyż musiał się liczyć z tem, że wzbrowieni zbrodniarze i napastnicy niemieccy, upojeni krwią przelaną w Katowicach, napadną na spokojną dotąd ludność polską. Lud polski zabrał się tedy do obrony, iak tego dowodzą następujące wiadomości:

Laurahuta. Lud polski, widząc, że Niemcy gotują napad, chwycił się samoobrony. Szereg władz niemieckich podczas walk uszkodzono. Lud polski oświadcza, że nie ustąpi, dopóki koalicja nie wyrzuci stosstruplerów z Górnego Śląska i nie da gwarancji, że podobne napady i zbrodnie niemieckie się nie powtórzą.

Zalęże. Lud polski i tutaj zabrał się do obrony przed przygotowanymi napadami niemieckimi.

Zawodzie. Rozpoczął się tutaj strejk górników. Władze pruskie zostały przez lud polski odesłane do Katowic.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 25 sierpnia 1920.

— Program wizytacji Naprzew. Ks. Biskupa warszawskiego w diecezji olsztyńskiej. Sobota 28. VII o 6 godz. popoł. w Gietkowie; w niedzielę 28. VII w Jonkowie; w poniedziałek 30. VII Neukochen dort; we wtorek 21. VIII w Starym Schöneborku w środę 1. IX w Gietrzwałdzie; we czwartek 2. IX w Schönbruku; w piątek 3. IX w Olsztynie; we wtorek 7. IX o godz. 5 i pół po południu w Gryżlinach; we środę 8. IX w Olsztynku; we czwartek 9. IX w Nusztal; w piątek 10. IX w Butrynach; w sobotę 11. IX w Gr. Bertung; w niedzielę 12. IX w Dywiltach; w poniedziałek 13. IX w Braunswardzie; we wtorek 14. IX o godz. 3 popołudniu odjazd ks. biskupa do Gr. Buchwalde. Ks. biskup udzielać będzie także sakramentu bierzmowania.

— Obwieszczenie W porozumieniu z komisarzem rządu ogłasza się niniejszem co następuje:

Z dn. 16 sierpnia 1920 uchodzi w życie dla rejencji olsztyńskiej i kwidzyńskiej rozporządzenie prezydenta państwa z dn. 23 lipca 1920 na mocy art. 48 ustępu 2 konstytucji wzgl. poczynienia potrzebnych kroków dla spokoju i porządku publicznego, oraz na mocy rozporządzenia komendanta wojskowego z dnia 24 lipca 1920 na podstawie pierwszego rozporządzenia. I. P. No. 1610—20.

Komendant wojskowy  
podp. v. Dassel  
generalmajor.

— Bolszewicy w Olsztynie. W niedzielę przedpoł. transportowano przez miasto 125 jeńców bolszewickich w drodze do Pr. Holland. Bolszewicy zostali na krótko ulokowani w kasarni Sicherheitspolizei a wieczorem odtransportowani na dworzec. Nie uczy-

nili jednak w mieście dobrego wrażenia. Przeważnie obdarci, bez butów, nie zaświadczyli wcale o świetności armji czerwonej. Między jeńcami była jedna kobieta.

— Odnalezienie zaginionej. Niedawno doniosły pisma tutejsze o zaginięciu bez śladu niejakiej Augusty Rogowskiej. Zwiłki odnaleziono dopiero dnia 23 b. m. na strychu domu przy ul. Warszawskiej No. 26, gdzie mieszka siostra zaginionej. Jak się dowiadujemy Rogowska otruła się lyzolem. Powód otrucia dotychczas nieznan.

— Wyjaśnienie. Tutejszy Allensteiner Volksblatt z dnia 24 b. m. zamieścił notatkę p. t. „Würdige Genossen”, w której twierdzi, jakoby Gazeta Olsztyńska była przez rząd polski subwencjonowana. Oświadczając więc musimy, że Gazeta Olsztyńska nie pobiera żadnej subwencji od rządu polskiego, ani od jakichkolwiek rządowych czynników w Polsce.

— Ruch pakietów pocztowych z zęganicą. Od dnia 20 sierpnia podjęty będzie znowu przedwojenny ruch pakietów z zagranicą. Do pewnych krajów nie można jeszcze podawać wartości na pakietach, ponieważ w zajętych obszarach nadreńskich, brakuje jeszcze placówek strażniczych. O wszystkim wyjdzie w najbliższych dniach dokładniejsze rozporządzenie.

\* Dajtki. Jak się dowiadujemy p. Stanisław Maczkowiak gospodarz z Dajtki sprzedał swą majątność wynoszącą 100 morgów gruntu p. Albertowi Gogolin z powiatu Lubawskiego, za pośrednictwem domu komisowo handlowego p. Witolda Herbsty w Olsztynie. Jak nam wiadomo p. Herbst rozporządza pewną ilością domów i posiadłości tak w Polsce jak i na terenie tutejszym dla celów handlowych.

\* Tomaszkowo. Podczas ostatniej burzy, jaka nad wioską szalała, uderzył piorun w zabudowania gospodarze p. Wrzeszcza na wybudowaniu. Właściciel ponosi wielkie straty, albowiem zabudowania ubezpieczone były nisko. Spaliło się wszystko, jedynie trzy konie zdolano uratować. W czasie akcji ratowniczej uderzył piorun po raz drugi w dom mieszkalny i spłonęło wszystko doszczętnie. Gospodarz pozostał bez dachu nad głową i bez żadnego okrycia, albowiem podczas burzy znajdował się na dworze bez czapki i butów.

\* Wartembork. W piątek dnia 20 b. m. popołudniu zabił piorun podczas krótkiej burzy dwoje dzieci p. Śliwy, 12 letnią i 4 letnią córeczkę. Ojciec znalazł zwiłki swych dzieci oddalone o 200 metrów od domu. Dalej zabił piorun dwie sztuki bydła, których właścicielem jest p. Certa.

\* Nidbork. Pewien Niemiec z Elku, który przed miesiącem jeszcze służył w armji bolszewickiej, a poprzednio czynny był jako działacz komunistyczny w Saksonji, opowiada że żołnierz pobiera 1200 rubli, podoficer 4200 rubli, oficer zaś 50 000 rubli. (To ma być równość bolszewicka! — przyp. redakcji).

Nie dziwota, że bolszewicy płacą tak wysokie pensje i wogóle nie zalegają nikomu z zapłatą, zważywszy, że każdy sztab wojskowy bolszewików wozi ze sobą — według zeznania jeńców — maszynę do drukowania banknotów. Bolszewicy wybijają jedynie banknoty o wysokiej sumie, a resztę z nich każą sobie od ludności zajętych obszarów wypłacać w polskiej walucie. Robią przytem doskonale interes, bo waluta polska posiada zawsze wartość, podczas gdy bolszewickie rubli nie posiadają żadnej wartości.

\* Wielbark. W okolicach Wielbarka przekroczyło granicę około 7.000 bolszewików, którzy zostali natychmiast rozbrojeni i do obozu w Pr. Holland internowani. Podobno przeprowadzenie dotychczasowych kroków powodowanych neutralnością, nie natrafiło dotąd na żadne trudności.

\* Gdańsk. Burza która niedawno szalała nad Gdańskiem i okolicą, była tak straszna, że podobnej nie widziano tu od pół wieku. Szkody wyrządzone burzą w okolicach Gdańska i w Wrzeszczu, wynoszą przeszło dwa miliony marek, według oceny osobnej komisji, która zwiedzała wszystkie miejsca nawiedzone burzą.

\* To. uñ. (Pat.) Na skutek apelu generalnego inspektoratu Armji Ochotniczej w sprawie ofiarowania ziemi dla inwalidów Armji Ochotniczej gen. Hallera ako pierwsi na Pomorzu zgłosili pp. Parczewski ze Swiecia 5 i pół morgów i Bronisław Mania z Rajkowa 4 morgi. Ziemia ta będzie przeznaczona dla inwalidów 263 i 264 p. p. ochotników pomorskich.

\* Gniezno. Prezydenta ministrów Witosza witała cała kapituła. Po katedrze wprowadził ks. bisk. Klozke i ks. kan. Laubic. Zainteresowany zabytkami premier złożył na cele katedry 5000 marek. Zwiędził także starostwo kierowane przez p. Łyskowskiego i odniósł wrażenie nieszczególnie. Pobyt jego w Gnieźnie, jak sobie ludzie to komentują, łączy się z pewnymi zmianami rządu. Miasto było nagłym przyjazdem prezydenta zaskoczony, ale i tak owacje nie miały końca. Krótki pobyt jego zaznacza się niewątpliwie serdeczną wdzięcznością za to, co się stanie.

\* Poznań. (O. D.) Na wiecu odbytem w Poznaniu na Placu Wolności we wtorek uchwalono rezolucję domagającą się całkowitego złączenia Poznańskiego z Kongresówką.

Wysłano depeszę do Naczelnika państwa, zapewniającą go o niewzruszonej wierności i zaufaniu mieszkańców b. dzielnicy pruskiej.

\* Poznań. Jaskrawy obraz warunków, w jakich odbywał się osławiony już plebiscyt na Mazurach a zarazem smutne świadectwo tej osławionej już kultury niemieckiej daje nam następujący wypadek:

W Kruszwicy w prowincji poznańskiej odbyło się niedawno zebranie Niemców tamtejszych na którym powzięto następującą rezolucję: Zebrani na zgromadzeniu w Kruszwicy Niemcy z przykrością przyjmują do wiadomości od tych panów, którzy dłuższy czas przebywali na terenie plebiscytowym Mazurów i Warmii — że wywierano tam na ludność polską ordynarny gwałt. Wszyscy obecni osadzają jaknajsurowiej te akty gwałtu, wyrażają ubolewanie i żądają by wszystkie odnośne urzędy otrzymały wskazówki by zaprzęstały na przyszłość gwałcenia polskich obywateli polskich. Zebrani nie mogą wątpić, że wszelka krzywda wyrządzona ludności polskiej na terenach plebiscytowych wywrze jaknajgorszy wpływ na tych Niemców, którzy mieszkają w Polsce. Gdyby ludności polskiej w państwie niemieckim nie zapewniono pełnego obywatelskiego równouprawnienia, nie można oczekiwać tego, by Niemcy w Polsce byli traktowani jako równorzędni obywatele. Następują podpisy licznych Niemców, mieszkańców Kruszwicy i innych miejscowości kraju.

\* Katowice dnia 18 sierpnia. W dniu 18 b. m. ogłosiła Komisja Międzysojusznicza stan oblężenia na powiat Katowice miasto. Powodem tego były rozruchy niemieckie w dniu 15 17 i 18 sierpnia, podczas których napadnięte wojska koalicyjne zmuszone były użyć broni. Ponieważ nawoływania do zachowania spokoju, zwracania się do rozumu, jakoteż napomnienia Komisji Międzysojuszniczej Rządzącej nie znalazły posłuchu u niejednych osób, jest Komisja zmuszona, celem utrzymania porządku publicznego wydać odpowiednie zarządzenia przeciw tym zbrodnictwom usiłowaniami.

\* Gliwice. W wtorek odbył się pogrzeb 2 żołnierzy francuskich, którzy padli ofiarą nieszczęścia kolejowego na dworcu gliwickim. Pogrzeb był nader wspaniały. Uroczystość żałobna odbyła się w kościele św. Piotra i Pawła. Francuski kapelan połowy wygłosił kazanie, które obecnych wzruszyło do łez.

\* Bolszewicy w Podkaminieniu. Brody. Z Podkaminienia pod Brodami donoszą, że bolszewicy zrabowali doszczętnie klasztor w Podkaminieniu. Ze zrabowanych ornatów kościelnych bolszewicy porobili czapki. Przed wkroczeniem bolszewików do Podkaminienia przyjął w klasztorze obowiązki służącego major wojsk bolszewickich.

\* Poseł St. Thugut ranny. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w jednej z ostatnich bitew ranny został ciężko w rękę b. minister spraw wewnętrznych poseł St. Thugut.

## Co słysząc w Niemczech?

Nowy wielki zakład przemysłowy w Hamburgu zamknięty.

Hamburg, 19-go sierpnia. Między kierownictwem firmy Blohm i Voss a robotnikami przyszło do poważnych zatargów, ponieważ kierownictwo wzbierało się wypłacić placę za nadgodziny. Ostatecznie przyszło do tego, że zakład zamknięto a robotników wydalono z pracy. Firma Blohm i Voss zatrudniała mniej więcej 25.000 robotników.

Kradzież w Muzeum w Gotha.

Berlin, 20. sierpnia. Wielkie włamanie się do muzeum w Gotha, interesuje również berlińską policję kryminalną, która jest zdania, że złodzieje przeważnie berlińscy specjaliści, będą usiłować w Berlinie spieniężyć ukradzione przedmioty. Złoczyńcy zrabowali przedmioty ogólnej wartości 100 tysięcy marek. W tem znajdowały się stare zegary, bransolety, pierścienie, krzyże itp. rzeczy, wszystko ze złota i srebra zdobne w brylanty, perły i inne wartościowe kamienie. Złodzieje dostali się do gmachu muzealnego po gromochronie, potem posuwali się po dość szerokim gzymsie i weszli przez okno do środka, wyjąwszy przedtem delikatnie szybę. Uwagę swoją zwrócili sprawcy na północną galerję muzeum, wiedząc, że tam znajduje się najwięcej kosztowności. Rozbiwszy dwie szafy i wyjąwszy z nich wszelkie kosztowności, obrali złodzieje tą samą drogę z powrotem. Ślady od gmachu muzeum prowadzą w kierunku głównego dworca.

Napad na księcia Bülowa.

Hamburg, 20. sierpnia. W ogrodzie wili księcia Bülowa przy Homburg, został aresztowany, jak donosi „Tag” nie znany człowiek z bronią w ręku i czarną maską na twarzy. Krótki czas potem aresztowano dwóch podobnych ludzi, opatrzonych również czarnymi maskami. Czy rozchodzi się tu jedynie o włamanie, wymaga jeszcze wyjaśnienia. Podobne wiadomości przynosi „Landeszeitung” z Neustrelitz. Złoczyńcy odwiedzili tam zamek Hohenzieritz, w którym zmarła królowa Luisa. Zamek od śmierci królowej nie jest zamieszkały, pozostaje jednak w gwałtownym zakonserwowanym stanie. Złodzieje ukradli tam dwanaście filizanek i garnitur do pisania wysokiej wartości artystycznej. Ukradzione przedmioty należą do tak zw. „porcelany berlińskiej”.

Kradzież w konsulacie.

Włamywacze wtargnęli w nocy na ubiegą niedzielę do konsulatu republiki czechosłowackiej przy ul. Oranienburskiej 67. Przemocą wdarli się do lokau, gdzie się mieściła kasa, rozbili żelazną kasę i zabrali 30 000 mk. w niemieckich pieniądzech (według innej wersji 50 000 mk.) Za odnalezienie włamywaczy wyznaczono 3000 mk. nagrody, za odnalezienie pieniędzy również 3000 mk. wzgl. 10 proc. od odnalezionej sumy.



## Ze świata.

### Australja a Polska.

Nawet Australijczykom nie jest los Polski obojętny. Jak bowiem Havas z Melbourne donosi, australijski prezydent ministrów Hughes w swej ostatniej mowie oświadczył między innymi, że pomimo olbrzymich przestrzeni, dzielących Australję od Polski, los tego państwa nie jest Australijczykom obojętny. „Wszak i Belgja jest równie odległą, nie przeszkodziło to jednak Australji ponieść znaczne ofiary za Belgję w postaci życia tysięcy żołnierzy australijskich oraz milionów funtów szterlingów kosztów wojennych.”

### Neutralność Czech i Jugosławji.

Belgrad, 19. 8. (Pat.) Jugosłowiańskie Biuro podało: „Tribuna” donosi, iż wobec ogłoszenia przez Czecho-Słowację neutralności w wojnie polsko-rosyjskiej również i rząd jugosłowiański wypowie się w tym duchu wobec koalicji.

### Akcja Polaków amerykańskich.

Bazyilea, 19. VIII. (Pat.) Z Nowego Jorku donoszą: Delegaci 4 milionów Polaków amerykańskich zorganizowali w przeszło 100 miastach St. Zjednoczonych wielkie zgromadzenie. Wielki nakładca amerykański pochodzenia polskiego Czesnak oświadczył, że Polska zwalcza dziś wroga, który grozi zagładą całemu światu. Wskazał on na to, że Ameryka była pierwszą, która oświadczyła się oficjalnie za niepodległość Polski.

### Falszerze pieniędzy w Petersburgu.

„Waba Maa” przynosi wiadomość z Rewalu, że rząd bolszewicki w Petersburgu zlecił dwom drukarniom fabrykację polskich pieniędzy papierowych. Drukarnie te są już uruchomione i wyrabiają codziennie wielką ilość pieniędzy papierowych. Co rząd polski na to?

### Żywiolowy pożar w Trieście.

Triest 20 sierpnia. Od dwudziestu dni szerzy się pożar olbrzymich składów bawełny i dotychczas nie było możliwości ugaszenia. Bawełna zapaliła się sama, wskutek długiego leżenia na składzie. Do opróżnienia składów potrzeba miesiąca czasu i setki robotników. Są próby ugaszenia pożaru przez wrzucenie płonących bali bawełnianych do morza. Ale ponieważ byłyby miljonowe straty z tego konsulat czecho-słowacki sprzeciwia energicznie temu rodzajowi gaszenia. Wspomnieć należy że nagromadzona bawełna przeznaczona była dla Czechosłowacji. Dotychczasowe szkody wynoszą już kilka milionów lirów.

### Nowe wykopaliska w Pompei.

Sprawozdawca „Morning Post” donosi z Neapolu o ciekawych wykopaliskach, jakie udało się w ostatnich czasach poczynić w Pompei. Wedle opisu zamieszczonego w tym piśmie, odkopano dotąd jedną stronę amfiteatru. Znalaziono tamże przedmioty mają o ile możności pozostać w samej Pompei, a nie być przenoszone do muzeów. W beczkach z winem tkwiły jeszcze szpunty, jak pozostały w dniu strasznej katastrofy. Piec, stoły i obicia ścian pozostały nienaruszone. U drzwi zachowały się skomplikowane zamki i rygle, dające świadectwo, że w starożytnej Pompei działalność złodziejska była bardzo żywa. Sklep lampiarza wykazuje modele lamp ówczesnych z brązu i ozdób ściennych, oraz różnych zdobnych przedmiotów na gotowalnię kobiece. Naprzeciw mieści się sklep z sukrem pełen zapasów towaru z farbiarnią. W obecności sprawozdawcy odkopano całą rodzinę, złożoną z ojca, matki i dwóch chłopców. Tuż koło amfiteatru odkopano dom większy znacznie od innych, którego komnaty od ulicy mają mur podwójny, wielką bramę w brązu zdobną i doskonale zachowaną. W ogrodzie znajduje się

basem na ryby. Na ulicy tej leży oberża przy oberżu z jednej, szynk przy szynku z drugiej strony, znać musiała to być niezmiernie ożywiona ulica.

## Reklamacja gazety.

Skoro komu z naszych Szan. Abonentów listowy nie dostarczy gazet, niech zaraz wypełni następujący formularz i odda go tej poczcie, na której zapisał gazetę.

## Zeitungsreklamation.

Nr. .... der von mir bestellten Zeitung

### „Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko) .....

(Miejscowość) .....

(Ulica i numer) .....

Redaktor: Ludwik Łydko.

Polecam po najtańszych cenach do natchmiastowej dostawy ze składu:

maneże, maszyny szeroko-  
młóczące, sieczkarnia,  
wialnie, śrutowniki,  
centryfugi

jako i wszelkie inne maszyny i narzędzia  
rolnicze.

**Wielki skład części zapasowych,**

Oliwy do maszyn i centryfug, smarowidła na  
wozy w 1a jakości.

**MAX GILLMANN,**

Maszyny i narzędzia rolnicze.

OLSZTYN, ul. Libsztacka nr. 14.

Zastępca: Bruno Lange Telefon 806.

## Posiadłość

67 mórg dobrej roli w tem 8 mórg  
dwusiecznych łąk, torf, ładne paśniki  
nad jeziorem, budynki w dobrym sta-  
nie, dobry żywy i martwy inwen-  
tarz z całkiem żniwem, jest zaraz na

----- sprzedaż -----

**Antoni Łukiewski** KL. SAPUNEN,  
bei Mokainen.

Stacja kolejowa Lengainen.

## Żonaty robotnik

znający wszelką pracę gospodarczą jako i rzemieślniczą  
poszukuje od św. Michała  
mieszkania

najchętniej u gospodarza gdzieby mógł dostać pracę.  
Zgłoszenia pod lit. W. C. G. do eksped. Gazety.

## Szmaty, Gnaty, Skóry i Żelazo

kupuje i płaci najwyższe ceny

**BRIKS, OLSZTYN**

przy Małym Dworcu (Militärchaussee).

**2 łóżka dobrze utrzymane, 1 wózek**

dla dzieci, stoją na sprzedanie u

**FLORCZAKA,**

w koszarach strzeleckich (Jägerkaserne).

## Stary papier gazetowy

nabyć można w eksped.

„Gazety Olsztyńskiej“

przy Rynku Rybnym.

# Gazeta Olsztyńska

OLSZTYN na WARMJI.

Gazeta polska dla ludu warmińskiego założona w r. 1886 w czasie  
największego ucisku ludu polskiego na Warmji.

**GAZETA OLSZTYŃSKA** jako jedyne polskie pismo, broni interesów narodowych, religijnych  
i gospodarczych ludu polskiego na Warmji. Przynosi ostatnie wia-  
domości z różnych stron, komunikaty i telegramy a w feuiljtonie drukuje zajmującą powieść **MARJI RO-  
DZIEWICZÓWNEJ** na tle powstania styczniowego, p. t. „**POŻARY i ZGLISZCZA**”. Po ukończeniu jej,  
drukować będzie inną, niemniej ciekawą powieść.

## „DODATEK NIEDZIELNY”

GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

zamieszcza na wstępie ewangelje i naukę niedzielną, artykuły popularno-naukowe, powiastki i humoreski ludowe  
oraz wesołe gadanie **Kuby z pod Wartenborka**. Dodatek niedzielny zamieszczać będzie odtąd stale, różne szarady i  
zagadki, za których rozwiązanie redakcją wyznaczy odpowiednie nagrody. W dodatku niedzielnym drukowane będą  
odpowiedzi na różne listy Warmjaków.

**W każdym domu polskim na Warmji musi się znajdować: „Gazeta Olsztyńska“.**

Zapisać ją można w każdym urzędzie pocztowym, u p. J. Pięknęcej w Olsztynie, Dolnokościelna nr. 12,  
lub też prost w administracji Olsztyń, Mühlenstr. nr. 2.

..... Gazeta Olsztyńska jest najtańszem pismem na Warmji. ....